Wychodzi o godz. 6-tej rano

Cena egz. 10 gr.

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4 | Ostrów (Wlkp.), czwartek, dnia 25 czerwca 1936 r. | Nr. 146

Rozpoczynamy motoryzację kraju

Jak wygląda koncesja f-my Lilpop Rau i Loewenstein

WARSZAWA, 24. VI. — Dnia 23 czerwca rb. p. minister przemysłu i handlu udzielił koncesji f-mie Lilpop, Rau i Loewenstein S. A. w Warszawie, na prawo prowadzenia przemysłu wyrobu samochodów i podwozi samochodowych.

Koncesja przyznana uprawnia f-mę Lilpop, Rau i Loewenstein do wyrobu samochodów marek: Opel p. 4, Opel „Olympia", autobusy Opel Blitz, Chevrolet, Buick, i G. M. C. ciężarowe o nośności od 2 i pół do 6 ton.

Wyrób innych pojazdów mechanicznych może mieć miejsce, jednak popoprzedniem uzyskaniu zgody. Min. Przemysłu i Handlu.

Samochodowy oddział f-ma Lilpop, Rau i Loewenstein będzie prowadziła w Warszawie z tem, że nie prędzej niż po upływie 3 lat na żądanie Min. Przem. i Handlu oddział samochodowy zostanie przeniesiony do innej miejscowości, uznanej przez Ministerstwo. Warunek przeniesienia uzależniony jest od skali produkcji samochodów i podwozi.

F-ma Lilpop, Rau i Loewenstein jest zobowiązana do uruchomienia całkowitej produkcji w kraju samochodów i podwozi zasadniczo marki „Chevrolet" względnie samochodów na tej marce opartych przez:

1. początkowe stosowanie do niej materjałów i wyrobów pochodzenia zagranicznego,
2. stopniowe stosowanie do niej materjałów i wyrobów przemysłu krajowego,
3. równoczesne stopniowe uruchamianie we własnych zakładach wyrobu części i zespołów samochodowych.

W zakresie zamiennych części samochodowych, przeznaczonych do obsługi, firma Lilpop, Rau i Loewenstein używać będzie przedewszystkiem części wyrabianych w kraju.

Ponadto f-a Lilpop, Rau i Loewenstein jest zobowiązana do udzielania krajowemu przemysłowi pomocy i poparcia w uruchamianiu i rozwoju wytwórczości części samochodowych, przeznaczonych do wyrobu i obsługi samochodów.

F-a Lilpop, Rau i Loewenstein jest zobowiązana zorganizować sieć racjonalnej obsługi technicznej samochodów objętych programem wytwórczym i przystosować ją do rzeczywistych potrzeb.

NOWA FALA BURZ

ŁÓDŹ, 24. VI. — Nad Łodzią i okolicą przeszła dziś gwałtowna burza z piorunami i gradobiciem. Burza wyrządziła dość znaczne straty. **W samej Łodzi od uderzeń piorunów wybuchło pięć pożarów,** z czego dwa w zakładach przemysłowych. Szybka interwencja straży ogniowej zapobiegła większym stratom.

Gwałtowna **ulewa spowodowała** w kilkunastu punktach miasta **zalanie suteryn.** Zaalarmowane oddziały straży ogniowej wszczęły akcję wypompowania wody i urządzenie prowizorycznych przepustów. W okolicach Łodzi burza wyrządziła znaczne straty na polach i w drzewostanie.

BERLIN, 24. VI. — W kilku miejscowościach na zachodzie i południu Niemiec zerwały się wczoraj w godzinach popołudniowych gwałtowne burze, połączone z bardzo silnem gradobiciem. W niektórych miejscach woda zalała ulice i suteryny, wyrządzając znaczne szkody materjalne, zwłaszcza w ogródkach podmiejskich. Do akcji ratunkowej zawezwano prócz straży pożarnej również oddziały policji i szturmówek.

W miejscowości Mering koło Augsburga podczas burzy **piorun uderzył w chałupę,** w której schroniło się przed deszczem **kilku** [illegible] miejscowego **oddziału służby pracy. Jeden z nich został zabity, dwaj inni odnieśli obrażenia.**

PARYŻ, 24. VI. — Niezwykle **gwałtowna** burza, jaka przeszła wczoraj nad **Paryżem,** wyrządziła poważne szkody, zarówno w mieście, jak i okolicy. M. in. burza uszkodziła przewody telefoniczne. Wskutek tego **3000 abonentów** sieci paryskiej **pozbawionych zostało komunikacji.** Burza przerwała również jedną z dróg wylotowych Paryża, zamulając na przestrzeni kilkunastu metrów w okolicy Vieuffey. Woda zalała również piwnice wielu domów w Paryżu i Wersalu. W parku wersalskim wicher wyrwał kilka drzew z korzeniami.

AUSTRALIJCZYCY PRZYBYLI JUŻ DO BERLINA

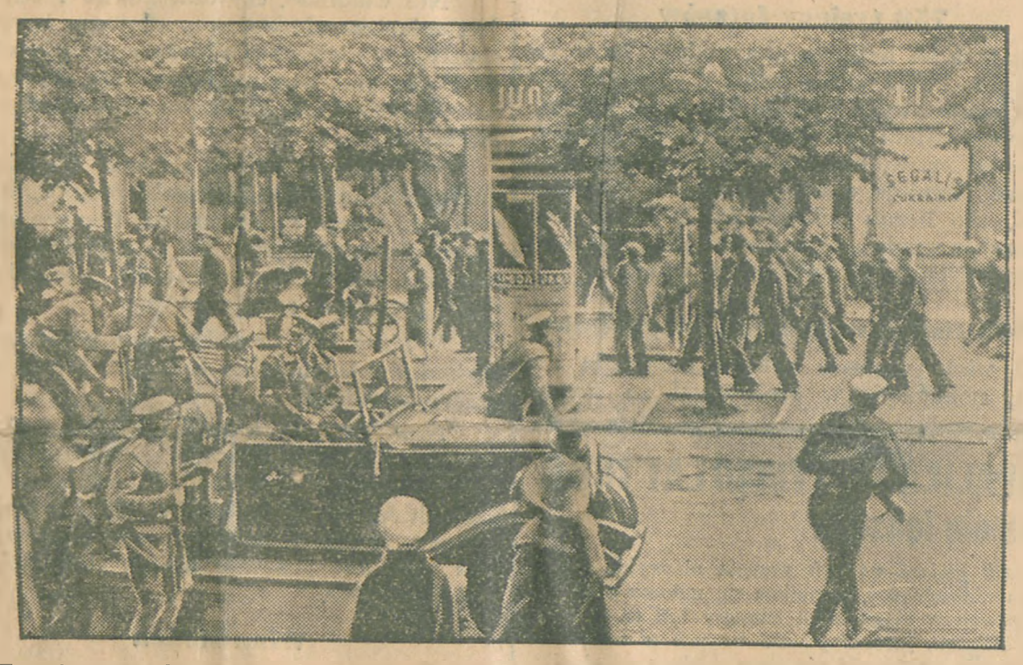

W Kownie przyszło w ostnich dniach do bard zo poważnych zaburzeń między robotnikami a policją, wskutek czego wybuchł tam strajk generalny

STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA

Samochód rozbił się o drzewo. – Cztery osoby ciężko poranione

TORUŃ, 24. VI. — W nocy wydarzyła się **pod Toruniem** na szosie pomiędzy Ostaszewem i Łysomicami **straszna katastrofa** samochodowa. Samochód osobowy wpadł na przydrożne drzewo i uległ kompletnemu strzaskaniu. **Czterej pasażerowie:** inż. Domański z Torunia, jego siostra Janina Domańska, Felicja Wankiewicz, uczenica szkoły zawodowej i Bronisław Wiśniewski z Torunia **doznali bardzo poważnych obrażeń** i w stanie groźnym przewiezieni zostali do szpitala miejskiego w Toruniu, gdzie okazało się, że inż. Domański doznał złamania podstawy czaszki, a Janina Domańska wstrząsu mózgu. Stan wszystkich ofiar katastrofy jest bardzo groźny i budzi poważne obawy.

KATASTROFALNE WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU

20 zabitych przeszło 40 rannych

MADRYT, 24. VI. — W pobliżu Fonserada **wykoleił się pociąg pośpieszny** Madryt-Galicja. **Dotychczas z pod szczątków rozbitych wagonów wydobyto zwłoki 20 osób. Liczba rannych** ma przekraczać **40 osób.** W związku z tą katastrofą aresztowano zwrotniczego.

CAŁA POLSKA PRZY RADJOODBIORNIKACH

słuchała koncertu Kiepury na Wawelu

Po niebywałych sukcesach zagranicą powrócił Jan Kiepura do kraju i przybył we wtorek do Krakowa, gdzie na środę wieczór był zapowiedziany jego występ na dziedzińcu Wawelu. Dochód z tego koncertu przeznaczył artysta na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie.

W środę wieczór zapełnił się Wawel zgóra 12.000 słuchaczy, którzy witali wielkiego artystę entuzjastycznie, obsypując go kwiatami i bijąc brawa bez końca. Dzięki transmisji przez Polskie Radjo koncertu tego słuchać mogła cała Polska. Koncert wypadł wspaniale. Po uwerturze z „Halki" odegranej przez orkiestrę opery krakowskiej pod batutą dyr. Wallek-Walewskiego Kiepura, za każdem pojawieniem się na estradzie [illegible] burzami oklasków obrzucany kwiatami [illegible] z IV aktu „Halki" [illegible] „Łunes" Zelek[illegible]

niejsze arje operowe w mistrzowskiem wykonaniu Kiepury, od arji Rudolfa z „Cyganerji" poczynając, poprzez Toskę, Rigoletto, Aidę itd. Oficjalną część programu zakończył Kiepura arją z kurantami ze „Strasznego Dworu" Moniuszki, a potem dodał nadprogramowo jeszcze wiele arji i pieśni.

Prócz Kiepury i orkiestry pod batutą [illegible] **lek - Walewskiego wystąpił wczoraj na Wawelu znakomity basista polski, mało dotąd w Polsce znany, geniusz jednak zagranicą, p.** [illegible] **za arjami operowemi** [illegible] **Halki i Krakowiaka „Ma[illegible]** [illegible] **tego artysty witano [illegible] serdecznie.**

[illegible] koncert Kiepury na Wawelu [illegible] i uczyniło [illegible] budowę Muzeum Narodowego w [illegible]

Wzór celowej inwestycji

Premjer generał Sławoj-Składkowski zwiedził przed kilku dniami w towarzystwie ministra Rolnictwa i Ref. Rol. Poniatowskiego, min. Op. Społ. Kościałkowskiego i wicemin. spraw wojsk. gen. Głuchowskiego Państwowe Gospodarstwo Łąkowe w Rząśnikach pod Wyszkowem, które powstało po wysuszeniu bagien, od dawna zalegających te okolice. Prace, przeprowadzone nad osuszeniem tych bagien przy [illegible] skali roboty rzadko wło[illegible] niu t. zw. bagien pont[illegible]

Na 800 hektarów [illegible] jednem wielkiem [illegible] wszelkiej roślinności [illegible] zwykłych. Dzięki [illegible] wów odwadniających [illegible] kowicie teren, [illegible] nawieziono szt[illegible] mieszankę tra[illegible] 5 lat wyniósł [illegible]

Koszt osu[illegible] ciągu 1 roku, r[illegible] go hektara wyn[illegible] kowity koszt [illegible] jak i gospodar[illegible] 269 złotych za 1 ha.

Z ha otrzymuje się to 40-50 [illegible] siana (z trzech siano[illegible]).

Siano rząśnickie, jako wysoko gatunkowe, dostarczane jest do armji i poszukiwane jest przez ludność okoliczną.

Warto to osuszenie bagien rząśnickich przytoczyć jako przykład zdrowej i pożytecznej inwestycji, inwestycji, jakich najwięcej nam potrzeba. Trzeba nam mianowicie w Polsce inwestycji nietylko takich, któreby dały pracę tysiącom bezrobotnych, ale takich, któreby się opłaciły gospodarstwu społecznemu czy państwowemu i dochodami swoimi pokryły wydatki, wyłożone na ich przeprowadzenie a nadto przyniosły dochody i środki na dalsze prace inwestycyjne.

Zdarza się nieraz, że pod wpływem głośnych demonstracji bezrobotnych, domagających się pracy i chleba, władze celem uspokojenia umysłów dostają z jakiegoś źródła pewne kredyty i przystępują pośpiesznie, bez planu zgóry ułożonego, do jakiejś [illegible] pracy ziemnej czy budowlanej, byle tylko zatrudnić kilkuset czy kilka tysięcy ludzi, „zatkać im gęby". Nie jest to jednak racjonalna walka z bezrobociem, bo prace podjęte bez planu, bez dokładnego rozważenia ich celu, nie przyniosą pożytku trwałego po chwilowem uspokojeniem umysłów i dostarczeniem kawałka chleba bezrobotnym. Przykład z łąkami w Rząśniku wskazuje, że można u nas znaleść dużo prac inwestycyjnych celowych i opłacalnych a nawet przynoszących pokaźny dochód.

Potrzeba nam przecie dobrych dróg i to w ogromnej ilości. A wiadomo, że dobre drogi to bogactwo kraju, to ułatwienie komunikacji, to ułatwienie handlu i wzrost dochodów we wsiach i miasteczkach. Miastom naszym, zwłaszcza w b. zaborze rosyjskim, potrzeba elektryczności, wodociągów i kanalizacji, a wszystkie te inwestycje są opłacalne i dochodowe. Potrzeba nam dalej spławnych rzek i kanałów, któreby — jako nasza komunikacja ułatwiały [illegible] rów, potrzeba regulacji bie[illegible] pieczenia przed [illegible] niszczeniu prz[illegible] nych pól i łąk [illegible] nych. Wiado[illegible] powodzie pe[illegible] [illegible] jeszcze [illegible]

Różowy frak lorda-manekina

Jak w Ameryce lansuje się mody

Na pewnem wspaniałem przyjęciu, urządzonem przez jednego z miljonerów mieszkających na Long Island, wytwornej miejscowości pod Nowym Jorkiem, zjawił się bawiący czasowo w Ameryce angielski arystokrata, lord Lonay, we fraku koloru różowego. Po tygodniu na podobnem przyjęciu przyszło już kilkunastu dżentelmenów należących do najlepszego, amerykańskiego towarzystwa w takich samych różowych frakach.

Bo to, co zrobi europejski, a zwłaszcza angielski arystokrata, jest w Ameryce, kraju snobizmu, uważane za ostatni krzyk mody i oznakę wytwórczości!

Lord - manekin

Lord, który na grunt amerykański wprowadził różowe fraki, jest bardzo oryginalnym lordem. Nie przyjechał do Ameryki, aby posagiem jakiejś jedynaczki „króla smalcu" załatać dziury na swej tarczy herbowej. Celem jego podróży za Ocean było poprostu pokazanie się amerykańskiemu, wytwornemu światu. Lord był bowiem niczem innem, jak manekinem, wynajętym przez nowojorski związek krawców i zadaniem jego było lansowanie nowych mód. Za spełnianie tego odpowiedzialnego, ale nie bardzo trudnego obowiązku, otrzymuje książęce wynagrodzenie.

Zwi[illegible] w amerykańskich doszedł bod[illegible]ania, że panująca obecnie [illegible]e monotonja barw, źle [illegible]wanie ubrań. Najwy- [illegible]oże posiadać w swej [illegible]den smoking i wy- [illegible]i na jeden sezon. [illegible]ić w modę kolo- [illegible]nci będą zmu- [illegible]j kilku fraków [illegible]colorach.

[illegible]ć frak?

[illegible]nay paradował [illegible]różowym fraku. [illegible] obywatelstwa w [illegible]tokracji.

[illegible]ewjowi przyjęli do wiadom[illegible] uzupełnili ją własnymi pon[illegible]ami. Kilku popularnych aktorów zaczęło [illegible]okazywać się na scenie we frakach rozmait[illegible]ch kolorów.

Po kilku dniach pewne wytworne czasopismo ogłosiło ankietę na temat: „jakiego koloru winien być elegancki frak?".

Na ankietę napłynęły tysiące odpowiedzi...

Utworzyły się jakby dwie partje: różowych i niebieskich fraków. Najwyższy autorytet amerykański w sprawie mody męskiej, ogólno - amerykański kongres krawiecki, wydał wyrok iście Salomonowy: dla blondynów i dla szpakowatych dżentelmenów odpowiedniejszy jest frak różowy, dla brunetów i szatynów — niebieski. Kongres opowiedział się też, że można nosić najróżniejsze odcienie tych zasadniczych barw. Dopuszczalne są też fraki koloru bordo, złoto - żółtego, stalowo - sine i zielone.

Uchwały kongresu krawców

Zajmując się sprawą fraków przy sposobności ogólno - amerykański kongres krawiecki zainteresował się też sprawą barw w ubraniu męskiem wogóle. Jednogłośnie powzięto decyzję, że należy strój męski ożywić. Kongres położył nacisk na wprowadzanie materjałów o kolorach jaskrawych do mody męskiej. Równocześnie kongres ułożył pod tym względem szereg zasadniczych wskazówek.

Blondynom zaleca się noszenie wyraźnie zielonych, albo jasno - popielatych ubrań. Panom o bladej cerze dobrze jest w kolorze czarnym, stalowo - niebieskim, albo czerwono - brązowym.

Dla ciemnych brunetów zaleca się kolor brązowy, przyczem przy brązowem ubraniu należy nosić brązowy kapelusz, brązową laskę, albo takiż parasol, brązowe skarpetki, buty i rękawiczki, jeden krawat może barwą odróżniać się od całości.

Brunetom o ciemnej cerze południowców kongres zaleca noszenie ubrań oliwkowo - zielonych. Ubrania koloru różowego są najodpowiedniejsze dla ludzi młodych. Panowie „w sile wieku" powinni ubierać się ciemniej w materjały czarno - szare, czarne, przerabiane jaśniejszemi nitkami, lub granatowe.

HOLLYWOOD MA REKORD SAMOBÓJSTW

Miljony razy opisywane było to jedyne na świecie miasto, które całe służy do jednego wyłącznie celu, ta fabryka ułudy, ten kraj baśni i najsroższej rzeczywistości... Hollywood.

A mimo to jest wiele stron tego niezwykłego miasta nigdy jeszcze nie opisywanych.

750 tysięcy fotosów

Statystyka hollywodzka podaje, że w jednym roku 1935 jedna tylko z wielkich wytwórni miejscowych wysłała pocztą na wszystkie strony świata 750 tysięcy fotosów gwiazd, czy to do prasy, czy do wielbicieli artystek. Ponieważ istnieje osiem takich wielkich wytwórni, nie licząc dziesiątków małych, więc łatwo sobie wyobrazić zawrotną ilość fotosów, wychodzących z Hollywood w świat

35.000 listów miłosnych w tygodniu

O wiele większy rekord osiągnęła artystka, uchodząca w Hollywood za szczyt „sex appealu" Klara Bow, jeżeli chodzi o listy miłosne.

W ciągu jednego tygodnia otrzymała ona pocztą aż 35 tysięcy listów miłosnych: przeciętnie 5 tysięcy listów dziennie.

Wstręt do życia

Nie wiadomo, czy dlatego, że Hollywood jest miastem złudzeń, czy dlatego, że wszyscy żyją w niem chwilą bieżącą, ale obok Monte Carlo jest ono miejscowością, która może się poszczycić smutnym rekordem — samobójstw.

W hollywoodzkim ratuszu na siedemnastem piętrze istnieje mały pokoik, w którym zamknięte są statystyki, tyczące się corocznych samobójstw. Są one podzielone na roczniki, na wiek samobójców, wreszcie według przyczyn samobójstwa.

Weźmy dla przykładu za porównawczą statystykę jeden tylko rok 1930 pięciu miast amerykańskich:

New York — koło 7 miljonów ludności, samobójstw 1378, Chicago — 3 i pół miljona ludności, samobójstw 540, Filadelfa — 2 miljony ludności, samobójstw 332, Detroit — półtora miljona ludności, samobójstw 208, Los Angeles, przeszło miljon ludności, samobójstw 439.

Wina słońca

Miejscowe władze, zapytywane o powód tego smutnego rekordu samobójczego, odpowiadają, że przyczyną tylu samobójstw jest niesłychanie silne słońce kalifornijskie, które źle działa na mózg ludzki.

Nie może to być prawdziwą przyczyną. Raczej winne są inne słońca: owe jaskrawe słońca jupiterów po wytwórniach, które uderzają na mózg młodym, szukającym sławy dziewczętom i uderzają je tak silnie w samo serce, że nie widzą one innego wyjścia, prócz śmierci...

O NOWOODKRYTEJ GWIEŹDZIE, KTÓRA ZAPALIŁA SIĘ TYSIĄC LAT TEMU

lecz dopiero teraz ukazała się ludziom

Wobec licznych zapytań w związku z pojawieniem się nowej gwiazdy w konstelacji Cefeusza, obserwatorjum warszawskie wyjaśnia:

Gwiazdy nowe od czasu do czasu *pojawiają się nieoczekiwanie* na niebie i nie są bynajmniej gwiazdami, któreby przedtem nie istniały. Przegląd zdjęć nieba z lat ubiegłych, przechowywanych w archiwach obserwatorjów, wykazuje ze reguły na miejscu gwiazdy nowej *bladą gwiazdkę kilka lub kilkadziesiąt razy bledszą.* Od czasów Tycho de Brache, który w roku 1572 odkrył niezwykłej okazałości gwiazdę w Kassiopei, podziwianą przez ludność nawet za dnia, *Nowa w konstelacji Cefeusza jest dopiero 15-tym z rzędu jasnym tego rodzaju objektem, dostrzegalnym swobodnie gołem okiem.* O faktach podobnych wspo- [illegible]nają już *kroniki chińskie 3 tysiące lat przed Chry-* [illegible]*sem,* jak np. o Nowej z r. 2679 przed Chrystusem. [illegible] nowej gwiezdzie z r. 134 po Chrystusie pisze [illegible]niusz:

Blask gwiazd nowych wzrasta niezwykle szybko w ciągu niewielu dni, zmniejsza się natomiast stosunkowo powoli w ciągu kilku miesięcy lub nawet paru lat. *Absilutna jasność gwiazd nowych w maksimum ich blasku bywa 10—20 tys. razy większa od absolutnej jasności naszego słońca.*

Gwiazdy nowe pojawiają się z reguły w drodze mlecznej. Ich *odległość od ziemi wynosi setki lub tysiące lat świetlnych,* tzn., iż np. obecna Nowa w konstelacji Cefeusza *w rzeczywistości zapaliła się jasnym blaskiem już ok. 1000 lat temu, lecz wiadomość o tem rozprzestrzeniająca się z szybkością 300 tys. klm. na sekundę, dotarła do ziemi dopiero przed paru dniami.* Według nadeszłych wiadomości Nową w Cefeuszu odkryto równocześnie i niezależnie w Rosji, we Włoszech, w Czechosłowacji oraz nad morzem Śródziemnem, podczas przygotowań do obserwacji zaćmienia słońca.

Sprawy gospodarcze

Cena benzyny

hamuje rozwój motoryzacji!

Sprawa obniżenia ceny benzyny staje się nową tajemnicą motoryzacyjną. Pomimo opinji sfer samochodowych, że obniżenie ceny benzyny wpłynie poważnie na rozwój naszej motoryzacji; wbrew logice, która wymaga, aby benzyna w Polsce nie była droższa, aniżeli w wielu państwach, które muszą ją importować — wydaje się prawie pewnem, iż ceny benzyny nie zostaną obniżone.

W chwili obecnej litr benzyny na sta[illegible] benzynowej kosztuje 68 gr. (w r. 1930 — [illegible] gr.), z tego rafinerja otrzymuje 26 gr., czyli 38 proc., reszta, t. j. 42 gr. rozpada się na następujące pozycje:

Podatek na Fundusz Drogowy 8,8 gr., podatek spożywczy 11,2 gr., podatek obrotowy 2 gr., fracht z Drohobycza do Warszawy 7,1 gr. od litra (!), opłata miejska za pompę uliczną 2,9 gr., obsługa pompy 4 gr., pozostałe koszty 6 gr.

Wymowa cyfr powyższych jest jaskrawa. Powiedzmy nawet, że obniżenie tego, co otrzymuje rafinerja jest trudne do przeprowadzenia.

Ileż natomiast jest pozycyj do zaczepienia w ogólnej kwocie 42 pozostałych groszy? Wyśrubowany podatek na Fundusz Drogowy i podatek spożywczy, wysoki koszt przewozu, nadmierna opłata miejska od pompy ulicznej — wystarczy tu miejsca na znaczne redukcje. Ktoś jednak musi dać początek.

Zamówienia dla hutnictwa polskiego z Brazylji i Bułgarji

Ostatnio hutnictwo polskie otrzymało zamówienie na dostawę szyn dla kolei brazylijskich. Przy tej okazji należy nadmienić, iż niedawno hutnictwo polskie otrzymało zamówienie z Brazylji na 5.000 ton szyn kolejowych wartości 1,2 miljona zł, które to zamówienie jest jeszcze obecnie wykonywane.

Również wpłynęło zamówienie z Bułgarji na sumę 900.000 zł na różnego rodzaju urządzenia kolejowe.

Rekrutacja emigrantów na nowe tereny kolonizacyjne w Brazylji

Syndykat emigracyjny rozpoczął rekrutację na tereny osadnicze przedsiębiorstwa „Dahne Conceicao a C-ia" w Brazylji, położone w municypjach Santa Rosa i Palmeiro w stanie Rio Grande do Sul w Brazylji.

Wyjeżdżać na te tereny osadnicze mogą rodziny składające się conajmniej z trzech osób, z których dwie muszą być pełnoletnie, zdolne do pracy (małżeństwo). Trzecia osoba może być małoletnia. Do takiej rodziny (zasadniczej) mogą być dołączone osoby dodatkowe, ale tylko z pośród najbliższej rodziny (bracia), siostry, rodzice itp.), przyczem pokrewieństwo ich musi być urzędowo stwierdzone.

Bliższych informacyj co do formalności, wymaganych przy udzieleniu zezwolenia na wyjazd, udziela bezpłatnie Centrala Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie, ul. Alberta I Kr. Belgów nr. 7 oraz Oddziały Syndykatu na prowincji.

Janina Stefanowa Zakrzewska

SZALONA JANKA

51

I dalej siedział w milczeniu jak cień, jak karykatura dawnego Jędrka.

Matka patrzyła nań z bolesnym niepokoem, nagle usta jej zaczęły drżeć, porwała się [illegible]isca. Zafrasowany mąż podążył za nią. [illegible]ie zauważył, mieszał dalej kawę [illegible]hinalnym ruchem.

[illegible]ędrek!

[illegible]ła się okrągła [illegible] wyciągnaw-

— Zmęczyłem się, taki upał... ano, wolałbym twojej matki nie spotkać... niema co w bawełnę owijać, że od jakiegoś czasu nie może mnie znosić...

Dokończył ciszej:

— Odkąd spostrzegła, że ja pannę Jankę...

Urwał, spostrzegł, że Jędrek nie słucha. Potrząsnął go za ramię.

— Jędrek!

— A co? zapytał tamten, budząc się z zamyślenia.

— Nie słyszysz co mówię?

— Przepraszam, nie zauważyłem.

— Mówię ci, że twoja matka mnie znosić [illegible]ie może, odkąd zauważyła, że ja kocham [illegible]nę Jankę.

Czekał chwilę na odpowiedź. Gdy nie nadchodziła, zawołał niecierpliwie.

— No i co ty na to?

— Na co?

— A wiesz Jędrek, że z tobą szlag może człowieka trafić! trzeci raz ci mówię, że kocham pannę Jankę, a ty nic?

Jędrek wzruszył ramionami.

— A cóż mam powiedzieć? niech ci Pan Bóg błogosławi!

— Szczerze?

— Jaknajszczerzej!

— Rolski porwał się z krzesła.

— Jędrek...

W tej chwili w głębi ogrodu za plecami Rolskiego zamajaczyła wśród zieleni kobieca sylwetka: Jędrek wybałuszył oczy. Ależ tak! To Janka!... Boże miłosierny! jak wygląda!

Zerwał się na nogi, chcąc krzyknąć — dziewczyna niecierpliwym gestem dała mu znak, aby milczał... Również gestami kazała mu oddalić towarzysza.

Jędrek skinął nieznacznie głową, udał, że spogląda w stronę domu i krzyknął nagle:

— Oj Edek! matka idzie... Rolski skoczył na miejscu jak baletnica, nie tędy, nie tędy! wpadniesz prosto na nią! Leć przez taras i do mojego pokoju — zaraz tam przyjdę — pogadamy.

Stary kawaler zniknął, jakby go wietrzyk zdmuchnął. Jędrek podbiegł do Janki, pochwycił ją za obie ręce.

— Bój się Boga dziewczyno, jak ty wyglądasz!

Suknię miała niesłychanie, nie do wypowiedzenia pogniecioną, twarz i ręce brudne i zakurzone, włosy potargane w niemożliwy sposób.

Pokiwała głową.

— Osiemnaście godzin trzecią klasą, a potem chłopską furą... a ta suknia już wyglądała jak psu z gardła, bo ją parę dni nosiłam pod kombinezonem... potrząsnęła trzymaną w ręku paczką.

— Co to jest? zapytał Jędrek.

— Ó[illegible]tny kombinezon rzuciła go [illegible]ać! dawno wróciłaś? [illegible]dżami

Skinęła głową.

— Wiem. Dawnoś wrócił?

— Dwa dni temu. A ty... co się z tobą działo?

Machnęła ręką, nagle usta jej zaczęły drgać, twarz ściągnęła się boleśnie. — Przypomniał jej się pobyt w Białohorsku... i On! i On! Namiętnym rozpaczliwym ruchem rzuciła się Jędrkowi na szyję.

— Ach żebyś ty wiedział...

Płakała coraz mocniej cała jej postać dygotała, wstrząsała nią taka okropna żałość i ból. A Jędrkowi nagle na oczach stanęły jak wyczarowane, chwile spędzone w Górach... i Lina... ujrzał jej cudne szafirowe oczy wpatrzone w siebie... usłyszał jej słodki głosik:

— Nie mówi pan do widzenia?

Tak byli zapatrzeni w dusze własne, zasłuchani w przeszłość, przytłoczeni wspomnieniami — że świat otaczający przestał dla nich istnieć. Nie zauważyli pani Molickiej która wyszła na taras i ujrzawszy młodą parę, stanęła jak wryta... nie wierzyła własnym oczom. Patrzyła, patrzyła... surowa twarz zwolna się rozjaśniła, rozkwitł się na niej uśmiech pełen niebiańskiej błogości. Nie spuszczając wzroku z nieruchomej grupy, cofnęła się powoli, powoli i znikła we wnętrzu domu.

Inne uczucia malowały się na twarzy Edwarda Rolskiego, który znudzony długiem wyczekiwaniem, wychylił się z okna Jędrkowego pokoju na piętrze: najpierw, osłupienie, potem zgroza — nareszcie okrągłą, do księżyca podobną twarz wykrzywił wyraz wściekłego gniewu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Str. 5

Zamknięcie IV sesji sejmiku wojewódzkiego

Uchwalenie znaczniejszych sum na cele obrony kraju

Ostatni dzień obrad poznańskiego Sejmiku wojewódzkiego rozpoczęto sprawdzeniem obecności, poczem przyjęto sprawozdanie administracyjne poznańskiego samorządu wojewódzkiego. Obrady zagaił marszałek Sejmiku p. Michalski a przewodniczył obradom p. wicemarszałek sejmiku dr. Czarnecki. Budżet poznańskiego samorządu wojewódzkiego wniósł i uzasadnił obszernie prezydent Inowrocławia Jankowski, budżet ten zamyka się cyfrą około 7 miljonów zł. W dalszym ciągu dyskusji p. Lewandowski z Bydgoszczy stwierdził, że samorząd jest zabardzo obciążony przez czynniki administracji państwowej, i że nie zawsze wydział samorządowy wojewódzki idzie na rękę samorządowi. Na te zarzuty odpowiedzieli p. Lewandowskiemu p. nacz Trzciński oraz p. starosta krajowy Begale, stwierdzili oni, że jednak władze wojewódzkie robią zawsze co tylko mogą by dopomóc samorządowi i niewiadomo, czy sytuacja gospodarcza samorządu wojew. pozn. byłaby taka jaka jest, gdyby nie pomoc ze strony województwa.

W dalszym ciągu dyskusji głos zabierali: pp. Sobczak, Czaczka z Bydgoszczy, p. Mikołajczyk oraz p. radca inż. Pospieszalski.

Po omówieniu racjonalnego prowadzenia gospodarki finansowej i słabego dopływu ze Skarbu Państwa, uchwalono rezolucję, w której Sejmik zwraca się do Rządu, by dla ulżenia ciężkiej sytuacji gospodarczej województwa poznańskiego podniósł dotację państwową do 1.300.000 zł. Celem przedstawienia sferom rządowym uchwalonej rezolucji wybrano specjalną delegację, w skład której weszli pp. dr. Trzciński, płk. Nowaczyński, dr. Machowski i B. Lewandowski.

Następnie uchwalił Sejmik ofiarować na cele społeczne znaczniejsze sumy. I tak przekazano 10 tys. zł na unFdusz Obrony Narodowej, 5 tys. zł na łódź podwodną im. Marsz. Piłsudskiego, 5 tys. zł na samolot „Chrobry", 3 tys. zł do dyspozycji p. wojewody Maruszewskiego dla zwalczania bezrobocia oraz 2 tys. zł dla Tow. Sokół na wyjazd reprezentacji sokolej na Olimpjadę.

Krótko po godz. 13-tej przybył na Sejmik p. wojewoda Maruszewski, który wobec wyczerpania wszystkich spraw, dokonał zamknięcia XIV sesji Poznańskiego Sejmiku Wojewódzkiego.

Sprawa Chodzieży

Czy dojdzie 6 lipca do sensacyjnej licytacji

Chodzież. Niejednokrotnie na łamach naszego pisma omawialiśmy obszernie sprawę fabryki fajansu p. Stanisława Mańczaka w Chodzieży, która od sierpnia 1934 roku pozostawała pod zarządem spółki dzierżawnej, mającej na celu z jednej strony wysanowanie przedsiębiorstwa, z drugiej zaś utrzymanie tej tak ważnej dla kresów zachodnich placówki, a szczególnie dla miasta Chodzieży. Nie ulegało i nie ulega żadnej wątpliwości, że z istnieniem tego przedsiębiorstwa związane są ściśle interesy gminy chodzieskiej. W zrozumieniu tych intencyj p. Stanisław Mańczak, oddając swe przedsiębiorstwo Spółce Dzierżawnej, miał na celu wyłącznie podtrzymanie fabryki w ruchu i na ten cel ofiarowali listy gruntowe na 400 tys. zł, oraz płynnego majątku w fabryce w wysokości ponad 100 tys. zł. Tak więc w chwili objęcia, zarząd Spółki mógł dysponować poważnym kapitałem. Tu zaznaczyć należy, że do Spółki Dzierżawnej weszli: gmina Chodzież reprezentowana przez swego byłego burmistrza p. Marona, który r[illegible] objął stanowisko zarządcy Spó[illegible] trzech wierzycieli. Dyrektor[illegible] wiono p. Czesława Kukułk[illegible] fabryki.

Dysponując takim ma[illegible] stąpiła do produkcji, k[illegible] zagwarantować setkom [illegible] pracę, lecz również przyczynić [illegible] larnego chociażby upłacania bieżą[illegible] ych procentów wierzycielom hipotecznym dla zapewnienia Spółce spokojnej egzystencji.

Niestety co pewien czas prasa poznańska donosiła o kłopotach finansowych fabryki, wstrzymaniu produkcji z braku gotówki i związanych z tem brakiem surowców i o licznych strajkach okupacyjnych. Fabryka chyliła się wyraźnie ku upadkowi aż wreszcie przed miesiącem ukazało się w prasie ogłoszenie o wystawieniu fabryki na licytację, którą wyznaczono na dzień 6 lipca.

Ponieważ — zdaniem p. Mańczaka — działalność zarządu Spółki biła w interesy niezabezpieczonych wierzycieli, jak również zrujnowała zupełnie p. Mańczaka, ten ostatni wystąpił ze skargą przeciw Spółce. Niezależnie jednak od tego wystosował podobno p. Mańczak cały szereg doniesień karnych przeciw zarządowi Spółki, które są dziś przedmiotem dochodzeń władz śledczych i prokuratorskich, a w związku z którymi sędzia śledczy rejonu II przeprowadzał na miejscu w Chodzieży badania świadków. Dochodzenia te wykażą niewątpliwie istotny stan rzeczy i przyczynią się do wyświetlenia całej sprawy, również z punktu widzenia słuszności, czy niesłuszności postępowania samej Spółki Dzierżawnej.

Jednodniowa przerwa w procesie przeciw demonstrantom

Wczoraj, w czwartek nastąpiła jednodniowa przerwa w procesie o zajścia w Inowrocławiu. W dniu dzisiejszym nastąpi przesłuchanie biegłych pp. dr. Wasilewskiego o dr. Bydałka, co do stanu zdrowia osk. Rychłowskiego, umysłowo upośledzonego. Również sąd przystąpi do przesłuchania świadka Kiełbasiewicza, poczem ogłoszony zostanie wyrok.

[Um]YSŁOWO-CHORY NAUCZYCIEL — MORDERCA

Zastrzelił dwie kobiety i zranił policjanta

Pakość. Kilka miesięcy temu głośne było w Wielkopolsce zabójstwo dokonane przez emerytowanego nauczyciela Bykowskiego z Janikowa pod Pakością. Bykowski, będąc niezwykle nerwowym człowiekiem, zastrzelił pod wpływem chwilowego zamroczenia umysłowego, spowodowanego drobnemi utarczkami słuchowemi z żoną, nauczycielkę śp. Kosmowską oraz służącą Z. Zalitę, a następnie postrzelił ciężko policjanta Grzelaka z Pakości, który chciał go przytrzymać.

Wszystko wskazywało na to, że Bykowski jest człowiekiem umysłowo upośledzonym, to też na zarządzenie władz prokuratorskich poddano go badaniom psychjatrycznym. Badania te istotnie wykazały, że Bykowski choruje nietylko na silnie rozwiniętą manję prześladowczą, lecz ulega również często zamroczeniu umysłowemu i wówczas staje się niebezpiecznym dla otoczenia. Z tych względów prokuratura umorzyła dochodzenie przeciw Bykowskiemu, zarządzając równocześnie odstawienie go do zakładu dla umysłowo chorych.

NAWET AUTO ZAPRAGNĘŁO KĄPIELI

Samochód ciężarowy wpadł z nasypu do rzeki

KOŚCIAN. Wczoraj przedpołudniem wydarzył się w Kościanie niecodzienny wypadek samochodowy, który dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Oto jadący ul. Nadobrzańską samochód półciężarowy firmy „Browar Huggera" z Poznania, doznał nagle błędu kierownicy i hamulców i nim szofer zdołał samochód zatrzymać, auto spadło z 3 metrowego nasypu do kanału obrzańskiego.

Znajdujący się w samochodzie szofer Krzemiński oraz jego pomocnik Wojtarz zdołali wydostać się z samochodu i uratować od utopienia. Na miejsce wypadku zawezwano straż pożarną, która przystąpiła do wydobycia samochodu oraz znajdującego się na nim towaru.

Z Szamocina

Zobaczyła powieszonego męża i zaniemówiła

W Ludwikowcu pod Szamocinem powiesił się w stodole w ostatnią niedzielę rolnik Jan Szykowny. — Żona jego wracając z nieszporów spostrzegła wiszącego męża w stodole i z przerażenia zaniemówiła — Przyczyną samobójstwa denata który liczył 53 lat i był spokojnym człowiekiem, był rozstrój nerwowy spowodu złego prowadzenia się syna.

Znajomy z autostrady

Nowela

Był piękny wiosenny wieczór...

Drzwi wytwornej i modnej kawiarni pod „Zaczarowanym Kolibrem" otworzyły się. Z wnętrza tego lokalu przepojonego wonią mokki i dymu najlepszych papierosów oraz cygar wyszła panna Lola wraz z ojcem swym bogatym i [illegible] przemysłowcem panem Alfredem Larskim. Lola była uroczą blondynką, liczącą latek dwadzieścia. Ojciec jej Alfred Larski kochał bardzo swą rozpieszczoną córeczkę i spełniał każdy jej kaprys. Opuścili w tej chwili kawiarnię i skierowali swe kroki do kina.

— Jest jeszcze rychło Lolu, ...mamy całe trzy[illegible] czasu — powiedział pan Larski, spo[glądając na] tarczę swego złotego zegarka.

[illegible] dzieści minut, ...więc [illegible], zużv[illegible] na oglądanie wystaw sklepowych, do[illegible]

[illegible] dobrze córeczko, bardzo dobrze... Za[illegible] tego dnia, [illegible] się ojciec wska[illegible]

[illegible] ku oknu wystawowemu. Był to magazyn sprzętów sportowych. W środku wystawy wisiał duży arkusz tekturowy, na którym ponalepiane były fotosy zawodników, którzy mieli brać udział w międzymiastowych [illegible] zawodach bokserskich.

— Waga kogucia, ...waga piórkowa... waga lekka... dobrze [illegible] Janek Rawski [illegible] zwyciężyć; ...waga półśrednia. ...[illegible] nic [illegible] mówię, [illegible] półgłosem pan Larski [illegible] się w arkusz z fotosami zapaśników.

Lola znowu [illegible] gniewnie na ojca.

— Znowu te [illegible] koguta, piórkowa czy inne... że też ojciec tak bardzo emocjonuje się tymi bokserami. [illegible] Nienawidzę bokserów — wszyscy oni są brutalami i nie znają się na grzeczności. Ich dwizą jest tylko bić i jeszcze raz bić! Walka bokserska usposabia ich do tego, mówiła Lola.

Ależ Lolu, skądże to mniemanie? Jakże można sport bokserski nazywać jednym z najbrutalniejszych?... Jabym raczej powiedział, że jest to sport bardzo rycerski. A zresztą w życiu prywatnem nie spotykamy się często z ludźmi mniej lub więcej brutalnymi, choć nigdy bokserami nie byli? pytał Larski.

— Może masz rację ojcze, ale co do brutalnego usposobienia bokserów nie dam się przekonać! Zresztą proponuję, abyśmy zmienili temat rozmowy.

Poszli... Niebawem zajęli wygodne miejsce w loży przybytku X-tej Muzy.

Seans w kinie potoczył się swoim trybem.

— — — — — — — — — —

Nazajutrz rychłym rankiem Lola znalazła się w garażu położonym na podwórzu pięknej willi Larskich. Obejrzała swego wytwornego „Studebakera". Stwierdziła, czy wszystko przy nim jest w należytym porządku. Zasiadła przy kierownicy. Wyjechała ostrożnie na podwórze, poczem skierowała auto na ulicę. Niebawem minęła już jasnym pasem autostrady w dal. Piękna ta dziewczyna lubiła takie samotne wycieczki.

Po dwugodzinnej jeździe znalazła się Lola Larska u kresu swej podróży i niebawem zawróciła. Pędziła teraz spowrotem tą samą drogą co poprzednio. Do miasta było jeszcze daleko, gdy nagle „Studebaker" zatrzymał się w drodze. Zabrakło benzyny!...

Co robić? Że też nie zabrałam [illegible]. Skąd wziąć benzyny? Niema [illegible] czekać na jakiś obcy samochód i poprosić o odstąpienie benzyny, rozmyślała Lola.

Zdaleka ukazał się po chwili autobus, który zbliżał się szybko. Lola zatrzymała go. Poprosiła kierowcę o trochę benzyny, lecz daremnie. Szofer oświadczył, że ma obliczone każde dziesięć gramów benzyny i mimo chęci nie może odstąpić najmniejszej ilości. Lola zmartwiła się bardzo. W tej chwili wyszedł ze środka autobusu jakiś młody elegancko ubrany młodzieniec i zwrócił się do Loli z temi słowy:

— Proszę łaskawą panią zaczekać małeńką godzinkę. Przywiozę Pani tu benzynę. Proszę o bańkę!

Lola podała mu pustą bańkę od benzyny i przyjrzała się uważnie temu młodzieńcowi. Podobał jej się bardzo. Był przystojny i bardzo grzeczny.

Autobus odjechał... Lola czekała. Po godzinie zjawił się ów młody człowiek na rowerze, przywożąc ze sobą bańkę zbawczej benzyny. Radość Loli była wielka. Zaprosiła go do willi na obiad.

Do domu przyjechała Lola szczęśliwie, ale nie sama, lecz z ...nim. Na progu willi czekał na córkę pan Larski. Jakież było jego zdziwienie, gdy ujrzał obok swej córki znanego mu sportowca. Dowiedział się od niej o przygodzie.

— Przedstawiam ci ojcze mojego wybawcę, rzekła Lola.

— Znam go, znam, to pan Janek Rawski, mistrz wagi lekkiej, odparł pan Larski.

— Rawski jestem, szepnął zmieszany z autostrady zamieniając uścisk dłoni z ojcem Loli.

— Znam pana z ringu, mistrzu, ale proszę na obiad, bo ostygnie, śmiał się przemysłowiec.

Lola była zaskoczona tem co się stało. Jeszcze tegoż wieczora śledziła z ogromnem zainteresowaniem walkę Janka Rawskiego. Zmieniła swe zdanie o bokserach.

Artur Czaj[illegible]

RADJO

PIĄTEK, 26 CZERWCA

Program ogólnopolski: 6.30 Kiedy ranne wstają zorze; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Dętej 31 p. s. k. pod dyr. Por. Jana Waltera (z Łodzi); 8.10 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert w wykonaniu Zespołu Salonowego Pawła Rynasa; 12.50 Chwila Gospodarstwa domowego; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa); 16.25 Piosenki w wykonaniu Kwartetu Andy Kitschmann; 16.45 Skarby Polski Kulturą polska — odczyt wygłosi dr Bogdan Suchodolski; 17.00 Szwedzkie melodje w wykonaniu Orkiestry Kameralnej pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa); 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 19.00 Ernest Dohmanyi: Kwintet fortepianowy c-moll op. 1 (z Krakowa); [illegible] Pieśni murzyńskie (Negro spirituals) odśpiewa Józef Kondrat przy akompanjamencie pro[illegible] ka Ursteina; 19.45 Piosnka Fortunia [illegible] w 1-ym akcie Jakóba Offenbacha (Te[illegible] Feliksa Dahlkego). W rolach głównych [illegible] pe (sopran) i Stefan Witas (tenor); [illegible] tusia — fragment z książki Janusza [illegible] Kajtuś czarodziej; 20.45 Dziennik w[illegible] Pogadanka aktualna; 21.00 Muzyka [illegible] Transmisja koncertu muzyki polskiej w wykonaniu Orkiestry Symf. L[illegible] oraz chóru Tow. Śpiewaczego [illegible] Kazimierza Wiłkomińskiego [illegible] Wiłkomirskiej — fortepian [illegible] 22.00 [illegible] towe; 22.15 Pieśni o kwiatach o[illegible] Roessler - Stokowska. Akompan[illegible] Raczkowski (z Poznania)

Lokalne audycje poznańskie: [illegible] wstają zorze; 6.03 Nastroje po[illegible] 6.23 Program na dzień dzisiejszy [illegible] formacyj; 11.55 Chwilka śpiewu [illegible] Przed świętem Morza. Muzyka [illegible] 15.30 Przegląd giełdowy; 15.[illegible] podarcze (tr. z Warszawy); [illegible] odśpiewa Halina Donat. Nie[illegible] Przy fortepianie prof. Wład[illegible] 18.00 Piękno a pięć zmysłów [illegible] prof. dr. Michał Sobecki); 18.[illegible] 18.15 Mój plecak wakacyjny [illegible] dzieci Tadeusza Markowsk[illegible] turalne artystyczne i spo[illegible] Koncert reklamowy; 22.40 [illegible] senki — płyty.

Stacje zagraniczne: [illegible] zyka cygańska; 17.00 F[illegible] Imre Stefaniai'ego; 19.30 W[illegible] ru mieszanego; 20.00 Stockh[illegible] czorny; 20.00 Budapeszt — [illegible] 20.10 Berlin — Radjokabaret [illegible] Gluck - Beethoven — R. S[illegible] Hamburg — A. Kier — wieczór [illegible] Sztutgart — Wesoła audycja; 20.10 [illegible] Koncert ork. z udz. Waltera Giese[illegible] 20.30 Wiedeń — Grający Wiedeń; 20.[illegible] Faust — symf. Liszta; 20.35 Rzym — [illegible] torri e gli alferi — operetka Lozz[illegible]; 9[illegible] Coś dla każdego: — koncert; 21.30 Mediolan [illegible] Koncert solistów; 22.15 Oslo — Popularne me[illegible] hiszpańskie; 22.25 Kopenhaga Kwartet [illegible] (moll [illegible]) hovena; 22.30 Sztutgart — Koncert orkiestrowy [illegible] 22.30 Koenigswust. — Nocna muzyka; [illegible] Frankfurt — Śpiewa W. Gieseking [illegible] w wy[illegible] Kompozytora; 23.00 Bukareszt — Koncert [illegible] strowy; 23.30 Wiedeń — Muzyka nocna.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Pszenica	20,75	21.[illegible]
Usposobienie: spokojne		
Jęczmień 700 — 725 g/l	16.—	16,25
Jęczmień 670 — 680 g/l	15.75	16.—
usposobienie spokojne		
Żyto	13.75	14.[illegible]
Owies 450—470 g/l	15.75	[illegible]
Owies standartowy	15.25	15.50
Usposobienie spokojne		
Mąka żytnia wyciąg. 0—30% wł. w.	21,25	21,50
gat. I 0—50% wł. w.	20,75	21.—
gat. I 0—65% wł. w.	19,75	20,5[illegible]
gat. II 50—65% wł. w.	14,50	15,0[illegible]
pośledniа ponad 65% wł. w.	13,—	14,—
Usposobienie spokojne.		
Mąka pszen. gat. I wyc 0-20% wł. w.	34,—	35,25
Mąka pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	33,25	33,75
Mąka pszenna gat. IB 0-55% wł. w.	32,25	32,75
Mąka pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	31,75	32,25
Mąka pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	31,75	31,25
Mąka pszenna gat. IIA 20-55% wł. w.	[illegible]	30,[illegible]
Mąka pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	[illegible]50	30,—
Mąka pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	27,—	27,50
Mąka pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	22,75	23,25
Mąka pszenna gat. IIG 60-65% wł. w.	21,25	21,75
Mąka pszenna gat. IIIA 65-70% wł. w.	19,25	19,75
Mąka pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	17,25	17,75
Otrzeby żytnie przemiału standart.	9,25	9,75
Otręby pszenne grube przem. standart	9,50	10,—
Otręby pszenne średnie przem. stan.	8,50	9,25
Usposobienie: spokojne		
Otręby jęczmienne	10,25	11,50
Gorczyca	32,—	34,—
Wyka latowa	25,—	27,—
Peluszka	25,50	27,50
Groch Viktoria	21,—	23,—
Groch Folgera	20,—	22,—
Łubin niebieski	10,75	11,25
Łubin żółty	14,—	14,50
Makuch lniany w taflach	16,25	16,50
Makuch rzepakowy w taflach	13,75	14,—
Makuch słonecz. w taflach 42/43%	16,—	16,50
Słoma pszenna luzem	1,50	1,75
Słoma pszenna prasowana	2,—	2,25
Słoma żytnia luzem	1,60	1,85
Słoma żytnia prasowana	2,35	2,60
Słoma owsiana luzem	1,85	2,10
Słoma owsiana prasowana	2,35	2,60
Słoma jęczmienna luzem	1,50	1,75
Słoma jęczmienna prasowana	2,—	2,25
Siano zwykłe luzem	5,—	5,50

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót 1715 ton, w tem żyta 597 ton, pszenicy 255 ton, jęczmienia 220 ton, owsa 20 ton.

Poznań, dnia 24 czerwca 1936 r.

Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa, 24 czerwca, godz. 13 [illegible] tel. wł.

Bank Polski płacił waluty: dolar [illegible] marka niemiecka 132,—.

Dewizy: Berlin 213,45, [illegible] 99,80; Holandja 359,30; Lo[illegible] ryż 35,01; Szwjacarja 171,7[illegible]

Pap. proc. Dolarówk[illegible] ku Polskiego 102,00; P[illegible] 67,50, Poż. inwest. 6[illegible]

KRONIKA

czerwiec 25 czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek Łucji
Piątek Jana i Pawła
Kalendarz słowiański.
Czwartek Tolisławy
Piątek Zdziwoja
Słońce wschód: 3,16
zachód: 20,01
Księżyc wschód: 10,31
zachód: 22,37

...r nocny z czwartku na piątek pełni Dr. ...z, Rynek 12, tel. 12.

...pollo: „Czar miłości".

...rso: „Bohaterski Fort".

... w dniu 22 czerwca 1936.
...: syn ... szofer Stanisław Skrzypek.
... Czesław Ochędzan z Gdyni z ...ądowska z Ostrowa.
...dziecko Józef Górny z Jankowa Przy... Ostrów, 15 godzin, murarz Walen... 4 mies.

...e-burmistrz m. Ostrowa

...ska m. Ostrowa na ostatniem ...niu dokonała wyboru zawo...rmistrza miasta. Wybrano na ...ędziego Cukierskiego, rodem ...ecnych było 23 radnych z ...owiedziało się za sędzią Cu... ...n głos padł na p. Wojcie...istrza Lubawy, 2 kartki

...orona" Poznań – ... S. „Ostrovia"

...hodzącą niedzielę Ostrów będzie tere... ciekawego spotkania piłkarskiego o mi... klasy A., jakie rozegrane zostanie pomię... „Ostrovią", a zajmującą przedostatnie miej... ...beli i grawitującą ku spadkowi do klasy „Korona" poznańską.

Sympatyczna drużyna poznańskiej „Korony" dla której niedzielny wynik z „Ostrovią" decydować będzie o ewent. spadku wzgl. utrzymaniu się w klasie A., zjeżdża do Ostrowa w swoim najsilniejszym składzie i z silną wolą zwycięstwa. „Ostrovia", dla której wygrana lub przegrana posiada przedewszystkiem znaczenie o charakterze lokalnym, musi dołożyć wszelkich starań, chcąc w ostatnim meczu mistrzowskim pokonać niesłychanie groźnego przeciwnika, jakim w danej chwili jest „Korona" i wykazać, że okres dotychczasowych niepowodzeń był tylko chwilowym.

Biorąc powyższe pod uwagę, stwierdzić należy, że mecz ten zapowiada się niesłychanie ciekawie i wyniku jego doprawdy trudno w tej chwili przewidzieć.

Spotkanie powyższe odbędzie się na boisku „Ostrovii o godzinie 15-tej.

WIOSENNE ŚWIĘTO KUPAŁY

inaczej Sobótki lub Noc Świętojańska u harcerzy Kolejowych w Ostrowie

Cywilizacja i kultura powoduje zanik obrzędów i zwyczajów, praktykowanych niegdyś przez lud.

I tak stopniowo zanika „Dyngus" względnie „Śmigus", „Zapusty", „Sobótki" czyli „święto Kupały" względnie „Noc Świętojańska" i inne.

W czasach obecnych obchody te i związane z niemi obrzędy, wróżby i wierzenia praktykowane są szerzej na Kresach Wschodnich, przez lud wsi litewskiej i białoruskiej, a przyczyną tego jest, że ludy te znacznie później przyjęły chrześcijaństwo i dlatego obchody te dłużej przetrwały, aniżeli na ziemiach rdzennie polskich.

W dzisiejszym artykule chcemy omówić wiosenne święto Kupały (Sobótki), w obchodzie którego, pomimo pogańskiego pochodzenia tego święta, widzimy głęboko ukrytą wdzięczność i miłość do przyrody, która odzywa się w każdym człowieku i stworzeniu na wiosnę.

Miłość tą i wdzięczność głębiej odczuwa włościanin, który z przyrodą jest tak mocno związany, że święto to, po dziś dzień, sugestjonuje wszystkich swoją siłą młodości i radością. Że życie duchowe wsi jest bardzo bogate — niech świadczy o tem jeden wycinek z życia wsi, jakim jest obchód Święta Kupały — Sobótek.

Nasi przodkowie — Słowianie, a także ludy pochodzeni aaryjskiego, słońcu, które dla ówczesnego społeczeństwa, składającego się z myśliwych czy rolników, zamieszkujących niedostępne puszcze i knieje, było kalendarzem, zegarkiem i regulatorem całego życia — oddawano cześć boską. Słońce wyobrażano sobie jako wiecznie gorejącą kulę i przodkowie nasi kilka razy do roku oddawali cześć słońcu — bóstwu, w zależności od pory roku i od tego jaką rolę spełniało ono w danym czasie.

Z początkiem wiosny oddawano cześć słońcu nazywając je Swarogiem, to jest darzycielem światła, Dażabogiem — bogiem, stwórcą deszczu, Jaryłem — bogiem powodującym wzrost zasiewów wiosennych (stąd pochodzi nazwą jarzyny) a na początku pory letniej kiedy słońce zaczyna mocno przygrzewać i kąpiąc się w promieniach jego dojrzewały zboża i owoce, na cześć słońca obchodzono Święto Kupały, które później nazwano Sobótkami, a następnie Nocą Świętojańską. Było to najpiękniejsze i najuroczystsze święto wiosenne, z którem dotychczas w ludowej tradycji wiąże się mnóstwo zwyczajów, wierzeń i bardzo ładnych pieśni, a w fantazji ludowej, noc ta posiada wiele tajemniczych zagadek i nieopisanego lęku. Jak głosi legenda, tej nocy kwitnie paproć i kto posiędzie kwiat paproci, który przynosi szczęście, stanie się posiadaczem ukrytych skarbów podziemnych.

Cała trudność jednak polega właśnie na odszukaniu o północy kwitnącego kwiatu paproci, co nie jest łatwe, tembardziej, że złe moce strzegą go pilnie, i wówczas na Łysej Górze zbierają się czarownice i wiedźmy, by obmyśleć plany działania przeciwko ludziom, dlatego też żaden „rozsądny" gospodarz nocy tej nie wypuści konia lub krowy na pastwisko, a nad drzwiami chlewu czy obory umieści gromnicę, którą bardzo często zrana znajduje nadgryzioną przez wiedźmy. Tej nocy roślinność, jak grzyby, kwiaty, jagody mogą przechodzić z miejsca na miejsce, a cała roślinność i zwierzęta porozumiewają się z sobą językiem ludzkim. Lecz mowę tą może zrozumieć tylko ten, kto posiada przy sobie kwiat paproci.

Tej nocy chłopcy i dziewczęta przy pomocy różnych wróżb mogą odgadnąć swoją przyszłość i skłonić ku sobie serce osoby, której tylko zechcą. Dlatego też nic dziwnego, że w fantazji młodzieży noc ta owiana jest czarem miłości.

Wieczorem w wigilję św. Jana młodzież zbiera się i po naradzeniu się, gdzie urządzić obchód Sobótek, wyrusza pochodem przez wieś, zabierając napotkane dziewczęta i chłopców, a wszyscy śpiewają pieśni, które na to święto stworzyła poezja ludowa. Po rozpaleniu ogniska, wszyscy chwytają się za ręce i tańczą wokoło ogniska ze śpiewem pieśni, poczem siadają wokoło i zaczynają się pieśni miłosne, o pierwszej miłości, rozłące i zdradzie, o niewierności małżeńskiej i innych różnych sprawach związanych z rodziną, mężem, żoną i dzieckiem.

Długo, długo płynie pieśń o miłości, którą śpiewa razem echo pól, łąk i lasów. Nic więc dziwnego że szał miłości ogarnia chłopców, którzy zaczynają się bliżej garnąć do dziewcząt i chwytać je w swoje objęcia. Dziewczęta jednak rozbiegają się na wszystkie strony, gdyż znów legenda głosi, że dziewczyna, gdy opuści ognisko musi pozostać samotną i nie przemówić ani słowa, ponieważ w przeciwnym razie wróżba, na spełnienie której myją się nprz. rosą z żyta lub pszenicy, zrywają kwiaty i czynią różne kabalistyczne zaklęcia — nie będzie miała żadnego skutku. Chłopcy starają się dziewczętom płatać figle: czatują po drogach i miedzach i schwytawszy samotną dziewczynę, obcałowywują, a ta, broniąc się, nie może uchronić się od przemówienia słowa. Większość jednakże dziewcząt unika tego umiejętnie, zacierając za sobą ślady.

Wróżb tych niezliczona jest moc, że niesposób je tu wszystkie wyliczyć: tak niektóre naprzykład z dziewcząt kładą się spać z jednym bucikiem na nodze i jeżeli rano obie nogi będą bose, a buciki ustawione w parze — oznacza to że dziewczyna w tym roku wyjdzie za mąż, inne puszczają wspólnie wianki na wodę wróżąc z tego, jak prędko wyjdą za mąż. Jak z tego pobieżnego szkicu widzimy, ludowa twórczość Święto Kupały — Noc Świętojańska przybrała w mitologiczny czar różnych obrzędów, wróżb i wierzeń.

Próbę wskrzeszenia tradycji ludowych i urządzenia Nocy Świętojańskiej w Ostrowie podjęła Sekcja Harcerska Rodziny Kolejowej (Koło Przyjaciół Harcerstwa) wspólnie z Kolejowemi Drużynami Harcerskiemi — żeńska imienia Marji Konopnickiej i męska imienia Zawiszy Czarnego.

Współpracą w organizacji imprezy, urządzenie której przewidziane na Stadjonie Sportowym K.P.W. imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 28 czerwca br. zaofiarowało liczne grono osób i przygotowania już zaczęto.

Starania Komitetu organizacyjnego idą w tym kierunku aby dzieci, młodzież i starsi mieli godziwe rozrywki i mogli miło i w wesołym nastroju spędzić kilka godzin, wspominając jak nasi przodkowie w czasach dawnych weselili się!

3 MIESIĄCE PRACY KURSÓW MUZYCZNYCH PRZY RODZINIE KOLEJOWEJ

W dniu 20 czerwca w sali K. P. W. nastąpiło zamknięcie roku szkolnego kursów muzycznych przy Rodzinie Kolejowej.

Po przemówieniu sprawozdawczem administratora kursów p. Szukały, oraz kierownika technicznego p. Mendyki zabierało głos kilka osób z grona rodziców, wyrażając swoje zadowolenie z zorganizowania kursów, wskazując jednocześnie na niektóre momenty, zdążające do usprawnienia i postawienia kursów na wyższym poziomie.

Po przemówieniach nastąpiły popisy poszczególnych klas, których jest 6, a mianowicie Ia — Ib — Ic — Id — II i III.

Kursy muzyczne przy Rodzinie Kolejowej istnieją zaledwie 3 miesiące, bo od miesiąca marca rb. i dzięki niestrudzonej pracy pp. Mendyki K. oraz Zarządu R. K., który stara się kursy otoczyć należytą opieką, w tak krótkim czasie wiele zdołano uczynić, dowodem czego były produkcje, które dla niejednego ojca czy matki były miłą niespodzianką.

Z uczniów, którzy na kursa zaledwie przed miesiącem wstąpili, potrafiono wydobyć tyle, że opanowali trudne w muzyce początki, by zagrać zespołowo z nut w czasie popisu.

Wiele osób wyraziło gorące życzenie prowadzenia kursów muzycznych przy Rodzinie Kolejowej w latach następnych, proponując przekształcenie tychże na normalną szkołę muzyczną, któraby za niską opłatą, bo jak dotychczas 2 złote miesięcznie, umożliwiła licznym dzieciom pracowników kolejowych, kształcenie się w muzyce. Dlatego też Zarząd Rodziny Kolejowej nie tylko, że nie zamierza pracy tej zlikwidować a przeciwnie możliwie rozszerzyć, chociaż i dotychczas dość liczna ilość bo 75 chłopców, korzystało z nauki.

Aktualną staje się sprawa w roku przyszłym otworzenia klasy dla dziewcząt, gdyż wiele córek kolejarzy pragnie również kształcić się w muzyce.

Ksz.

Nowe złoża marmuru.

W górach Świętokrzyskich w kieleckiem, na górze Kadzielnia, odkryto bogate złoża bardzo pięknego marmuru o odcieniu ciemnozielonkawym. Rozpoczęto już wydobywać ten marmur. Wyrabia się z niego rozmaite drobiazgi, jak kałamarze, wazy itd.

Użytkowanie torfowisk w dubieńskiem

Na bagnistych terenach pow. dubieńskiego znajdują się duże pokłady torfu. Obecnie przystąpiono do masowego wydobywania tego torfu. Taniość torfu stała się przyczyną, że stał się on obecnie w okolicy bardzo rozpowszechnionem paliwem.

Osuszanie błot przez więźniów.

W roku bieżącym rozpoczęto na naszem wybrzeżu morskiem osuszanie bagien, znajdujących się między Jastrzębią Górą i Jastrzębim brzegiem. Do osuszania tych błot ma być użytych 300 więźniów z zakładów karnych na Pomorzu.

... przymrozków na Wileńszczyźnie.

... na Wileńszczyźnie do... ...rozki do 3 stopni niżej zera. ...jący pomidory, chroniąc ...li koło nich nocami ogni... ...żywom pomogło, można ...

... ryb nad Naroczą

... państwowych przystąpiły ... do ... ...darni ryb nad jeziorem Narocz. W... mieścić się będzie w miejscowości Borki i będzie zaopatrzona w najnowocześniejsze urządzenia. Czem się już te lasy państwowe nie zajmują!

Sto szkół na Wileńszczyźnie.

W myśl uchwały Rady ministrów, ministerstwo oświaty przystąpiło do budowy stu szkół im. Marszałka Piłsudskiego na Wileńszczyźnie. Przyjęto jako koszt budowy jednej szkoły kwotę 10,000 zł. Potrzebny na ten cel miljon zł ministerstwo skarbu już wyasygnowało.

Dnia 22 czerwca o godzinie 10-tej wieczorem rozstała się z tym światem opatrzona Sakramentem Ostatniego Namaszczenia moja najukochańsza żona, córka i siostra śp.

z Radziszewskich Juljanna Kaźmierczakowa

w 45 roku życia

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godzinie 4-tej popołudniu z kostnicy przy ulicy Zdunowskiej 8 o czem donosi w smutku pogrążona

rodzina.

Ostrów, Poznań, Bydgoszcz, Berlin, Lipsk.

Msza św. nazajutrz o godz. 9-tej rano w kościele parafjalnym.

HOTEL CARLTON

poleca Szanownym Gościom

ŚNIADANIA - OBIADY - KOLACJE

według kuchni warszawskiej i wiedeńskiej — pod kierownictwem rutynowanego kuchmistrza warszawskiego

DLA ABONENTÓW — CENY SPECJALNE

Na szczególną uwagę zasługują:

DOBRA KAWA — LODY POLSKIE

Poważny Koncern Ubezpieczeniowy **poszukuje na Ostrów i okolicę**

generalnego reprezentanta

Refletuje się tylko na osoby dzielne i pracowite, mające szerokie stosunki.

Oferty do Dzien. Ostrowsk. pod 50

„Carlton" Kawiarnia-Restauracja

Oryginalna Orkiestra Damska

Największa atrakcja Ostrowa

Tylko jeszcze kilka dni

Rewelacyjne występy artystyczne

Codziennie five od 5–7, a wieczorem o 9 godz. DANCING

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości P. T. Obywatelstwu miasta Ostrowa i okolicy, że z dniem 27-go czerwca b.m. otworzyłem

interes rzeźnicki

przy ul. Raszkowskiej 42

na miejsce p. Głodka.

Proszę o łaskawe poparcie

z poważaniem
ZDZIEBŁKOWSKI

Tapczany - leżanki - materace

oraz wszelkie reperacje najtaniej wykonuje

ZAKŁAD TAPICERSKI

B. Konieczny

Wrocławska 6

dom p. Brzeczyńskiego

CHŁOPIEC do posyłek

inteligentniejszy z dobremi świadectwami do lepszego biura do lat 16, może się od **zaraz zgłosić.**

Adres w administracji Dzien. Ostrow. 111

... ALTANE ...

GOSPO... spcz... ławie ... runkach ... mości ... Zgł. Rynek 33 ...

MIESZKANIE ładne 2 pokoje z kuchnią ... 1 pokój z kuchnią ... wynajęcia. Adres w redakcji DO 427

...ENNIK OSTROWSKI" ukazuje się o godz. 6 rano za wyjątkiem dni poświątecznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1,30 zł, z odnoszeniem do domu 1,50 zł, przez pocztę 1,66, pod opaską ... W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (jak strajki, sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA: za 1 mm ... na stronie 9-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki. — DRO... ...NIA: słowo tytuł. 15 gr, każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach, zaskarżalne w Poznaniu. Konto czek. P.K.O. w Poznaniu nr. 208 282. — Adres Redakcji i Administracji ...ki, ulica Gimnazjalna 2, telefon 131. — Administracja czynna od godziny 8—18-tej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz. 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się ... — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Hęciak w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77, 16-56, 33-75, 33-90.